



The Holy See

INCONTRO DI GIOVANNI PAOLO II CON I CONNAZIONALI POLACCHI A ROMA

Sabato, 24 dicembre 1983

Drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy!

1. Jak każdego roku, tak również i dzisiaj przeżywam głęboko to nasze spotkanie. Chwila jest szczególna. Wypełnia ją zaduma, wzruszenie, a nade wszystko powaga, tak jak dzieje się zawsze, gdy stajemy wobec najgłębszych tajemnic naszego ludzkiego istnienia. A dzisiaj znajdujemy się najbliżej tajemnicy człowieka. Wigilia Bożego Narodzenia jest w myśl Kościoła syntezą, w której poprzez historyczny skrót całej przeszłości przed narodzeniem Chrystusa, wyraża się tęsknota i oczekiwanie, obecne w każdym pokoleniu i w każdym człowieku. I dlatego stojąc niejako u progu Betlejem, z radością słuchamy odpowiedzi zawartej w słowach proroka: “Oto wasz Bóg! Oto Pan przychodzi z mocą”. Pragniemy spotkać tego Boga i w Noc Bożego Narodzenia 1983 roku zobaczyć znowu oczyma naszej wiary Nowonarodzone Dziecię i Matkę Jego, Maryję; pragniemy, razem z pasterzami i królami przybyłymi ze Wschodu, upaść przed Nim na twarz i ofiarować Mu dary, a bardziej jeszcze pragniemy przyjąć ten dar, którym jest Bóg w ludzkim ciele, i poddać się Jego mocy, która czyni nas dziećmi Bożymi.

W tym przyjsciu Chrystusa do nas - i w tym spełnieniu się oczekiwania człowieka, łączymy się dzisiaj tak, jak uczy nas tego nasza polska tradycja i domaga się nasze serce. Idziemy ku wydarzeniu tej historycznej nocy sprzed mniej więcej 1980 lat, gdy cezarem Rzymu był August, kiedy to dla Maryi, Dziewicy z Nazaret - która wraz z oblubieńcem swoim Józefem udała się do miasta Dawidowego, aby zgodnie z zarządzeniem poddać się spisowi ludności - nadszedł czas rozwiązania i porodziła Syna, “owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Idziemy ku tej nocy, w której dla ludzkości całej i świata przyszła zapowiedziana przez Boga “pełnia czasów”, gdy zesłał On Syna swego, zrodzonego z niewiasty, aby wykupił człowieka od grzechu i dał ludziom wolność synów, którzy w Duchu Świętym wołają do swego Boga: Ojcze!

Dlatego też dzisiaj, idąc na spotkanie z Bogiem narodzonym w Betlejem, wychodzimy równocześnie naprzeciw siebie - jeden do drugiego -z najpiękniejszymi słowami, jakie dyktuje nam serce, ale słowa wydają się nie wystarczać, dlatego uzupełniamy je, lub wręcz zastępujemy, znakiem, który jest nam bardzo drogi, bo nauczyliśmy się go w rodzinnym domu, od naszych rodziców, i zawsze, gdziekolwiek byśmy byli, wracamy poprzez ten znak do rodzinnego domu. Jest to gest wyciągniętej ręki, która przy wspólnym stole podaje chleb, by był wzajemnie połamany i spożyty. Znak ten staje się tym bardziej wymowny, że jest to chleb, dar Boga i owoc pracy ludzkiej, który służy życiu; chleb, który nosi na sobie szczególne znamię Eucharystii, który "na głos kapłana" staje się chlebem życia wiecznego, obecnością Boga dla człowieka i w człowieku.

W tym właśnie geście wyciągniętej ręki i wspólnie łamanego chleba, przy śpiewie kolęd, oznajmiamy sobie Dobrą Nowinę o Wcieleniu Syna Bożego, o Bożym Narodzeniu, o Odkupieniu człowieka i jego wyniesieniu.

Wdzięczny jestem Wam wszystkim, tak jak tu jesteście, że przyszlście dziś do mojego domu, by przyjąć tę Nowinę ode mnie, i byśmy ją wspólnie mogli wyznać i przeżyć. W ten sposób dom ten staje się, podobnie jak Betlejem, jak tysiące domów w Polsce i wszędzie na świecie, gdzie żyją nasi Rodacy, "domem chleba", chleba łamanego i ofiarowanego na znak życia i miłości, w której jednoczy nas Słowo, które "stało się ciałem i zamieszkało wśród nas"; które daje nam moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi, a więc jedną wielką, solidarną rodziną, zespoloną wokół tych wartości i światła, do których tęskni i dąży ludzkie serce, a które nam objawia dzisiaj i ofiaruje Nowonarodzone Dziecię.

Bóg Wam zapłać za życzenia wypowiedziane przez Księdza Biskupa, i za te niewypowiedziane, które nosicie w sercu i wyrażacie modlitwą. Odwzajemniam je całą mocą miłości i modlitwy.

W atmosferze tej betlejemskiej nocy, którą tu jakoś uprzedzamy, i dnia jutrzejszego, wychodzę ku Wam tu obecnym, ku wszystkim moim Rodakom w Ojczyźnie i gdziekolwiek się znajdują.

Z każdym pragnę przełamać się opłatkiem i z każdym pragnę się spotkać w tym dobru, którego znakiem jest chleb.

2. Podążam więc w duchu do Ojczyzny, którą było mi dane w tym roku powtórnie odwiedzić w swiązku z zakończeniem jasnogórskiego Jubileuszu. Podążam szlakiem Świętego Maksymiliana, Błogosławionego Brata Alberta i Ojca Rafała, Błogosławionej, Urszuli, szlakiem Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, szlakiem Kościoła w ostatnich wiekach i ostatnich dziesiątkach lat. Do każdego pragnę dotrzeć ze słowem pozdrowienia, pokoju, miłości, nadziei i pojednania. Myślę o każdej polskiej rodzinie, o każdym mieście i każdej wsi, o ludziach ciężkiej pracy na roli i w przemyśle, o młodym pokoleniu i ludziach starych, o ludziach nauki, kultury i sztuki, o cierpiących i osamotnionych, o uwięzionych. Nie jestem w stanie wymieniwać wszystkich, ale wszystkich noszę w sercu. Pragnę dotrzeć dziś do serca każdego bez wyjątku Polaka.

Podzielał troski, niepokoje i cierpienia Rodaków, ale przede wszystkim chciałbym umocnić ich nadzieję, której fundamentem jest Nowonarodzony Zbawiciel. Wszystko to składam w "polskim Betlejem", u stóp Jasnogórskiej Pani. Dziś pragnę niejako wypowiedzieć wszystko, co już powiedziałem na ten temat Bogu i Wam; co zostawiłem, jako świadectwo Kościoła, w czasie mojej pielgrzymki na Jasną Górę i do serc moich Rodaków. Pragnę, by Ojczyzna była ziemią pokoju, poszanowania praw i godności człowieka, matką wszystkich Polaków, by wszyscy mogli poczuć się jej synami i gospodarzami u siebie, i mogli solidarnie skupić swoje siły wokół leczenia ran, które tak boleśnie odczuwamy.

Życzę, by nie doznawali uciążliwych braków materialnych i nadmiernych trosk życia codziennego; by Polska była "domem chleba", w którym wszyscy są podmiotem tych samych praw i dzielą te same obowiązki. Pragnę, by czyniąc w tym kierunku należyte wysiłki, mogła wejść znowu na drogę pełnej i owocnej współpracy oraz wymiany dóbr w każdej dziedzinie z możliwie najszerszym kręgiem społeczeństw i państw na świecie, i - jak w ciągu wieków - wносить wciąż swój wkład w powzechny dorobek całej Rodziny ludzkiej.

3. Drogiemu mi Kościołowi w Polsce, Księżom Kardynałom, Arcybiskupom, Biskupom, Kapłanom, Wspólnotom zakonnym męskim i żeńskim i całemu Ludowi Bożemu pragnę życzyć, by strzegli w duszach ludzkich tego skarbu, jakim jest Odwieczne Słowo Ojca, które daje nam moc stawania się dziećmi Bożymi.

Niech Kościół ten, zawsze wierny ewangelicznemu orędziu, które po raz pierwszy rozległo się w Betlejem, a dopełniło na Golgocie i w Zmartwychwstaniu, i wierny historii swojego Narodu, głosi i sprawuje z mocą Odkupienie człowieka. Niech strzeże i umacnia w sumieniach tę linię, która wyraźnie oddziela zło od dobra. Niech uczy i pomaga zwyciężać zło, każde zło - dobrem. Niech będzie wiernym sługą pojednania. Tego pojednania, które stało się szczególną treścią życia Kościoła w jubileuszowym Roku Odkupienia. Niech budzi i zaspokaja pragnienie pojednania, przede wszystkim sakramentalnego, którym Bóg dotyka swoją odkupieńczą mocą, przemienia i czyni nowym ludzkie serce. I niech służy każdemu prawdziwemu pojednaniu na naszej ziemi.

Niech Światło z Betlejem, które świeci w ciemności i oświeca każdego człowieka, rozbłyśnie na nowo w Waszych sercach i umocni w nich nadzieję, która jest z Boga i prowadzi ku prawdziwemu Dobru.

Na tej drodze serdecznie Wszystkim błogosławię.